

"Mistrz i Małgorzata" z udziałem Normalsów

Unikalna adaptacja powieści Michaiła Bułhakowa w formie łączącej teatr dramatyczny i blues-rock operę, muzyka grana na żywo, opowieść o miłości i sztuce w zderzeniu z komunizmem, o wolności, wierności i zdradzie, wreszcie o współpracy medycyny i władzy totalitarnej.

Normalsi zaprosili do scenicznej pracy nad arcydziełem Michaiła Bułhakowa łódzkich aktorów i muzyków. Aktorzy to: Mariusz Saniternik, Maria Gudejko, Marek Lipski, Gracjan Kielar i Radosław Osypiuk.

Reżyseria: Marek Kasprzyk

Spektakle premierowe odbędą się 7, 8 i 9 I o godz. 19. Bilety na trzy premierowe spektakle zostały już wyprzedane. Obecnie w sprzedaży są bilety na spektakle na 5 i 6 II.

Arkadiusz Pachulski, autor adaptacji, tekstów i producent spektaklu, pisze:

Projekt "Mistrz i Małgorzata. Rockowy teatr" in parite M. Bułhakow jest autorskim przedsięwzięciem, dlatego przedstawiam go z tej właśnie perspektywy - z punktu widzenia autora adaptacji, tekstów i producenta. Zainteresowanie "Mistrzem i Małgorzatą" widać już na wydanej przeze mnie w 2006 r. płycie łódzkich Normalsów zatytułowanej "Dekalog, czyli Piekło Muzykantów". Większość tekstów jest mojego autorstwa. Zająłem się w nich postaciami Jezuy, Piłata, Mateusza Lewity i Judy. Zaciekało mnie widzenie tych postaci przez Bułhakowa.

Przeczuwałem, że powieść Bułhakowa jest wspaniałym materiałem do stworzenia adaptacji w formie rock-opery, która mogłaby przedstawić niekoniecznie wszystkie, ale na pewno najważniejsze z mojego punktu widzenia wątki dzieła.

W roku 2015 miałem napisanych dwadzieścia utworów do muzyki mojego brata Piotra Pachulskiego - kompozytora, wokalisty i gitarzysty Normalsów - oraz do numerów łódzkiego bluesmana Daniela Frontczaka.

Po doświadczeniach z brawurowym spektaklem rockowym "Łajza", który był naszym autorskim widowiskiem, koprodukowanym przeze mnie i Teatr Muzyczny w Łodzi, a niezmiennie granym dla kompletów publiczności, przekonałem się, że jest zainteresowanie taką formą teatralną i miejsce na nową adaptację "Mistrza i Małgorzaty", która łączyłaby dwie formy: blues-rock operę i teatr dramatyczny. Wszak w arcydziele Bułhakowa dwa światy przedstawione (moskiewski i jerozolimski) współistnieją, tworząc jeden świat powieściowy.

Mając rozwiązanie formalne i zamysł ukazania wątków z planu moskiewskiego, które najbardziej mnie interesowały, zacząłem pisać adaptację. W ciągu miesiąca miałem ją gotową. Kolejne sześć lat spędziłem na bezowocnych rozmowach z teatrami w całej Polsce. Aż w końcu postanowiłem produkować sam. Pomocną dłoń wyciągnął do mnie biznesmen Andrzej Wójcicki, wieloletni mecenas naszej działalności artystycznej, wydawniczej i produkcyjnej.

W "Mistrzu i Małgorzacie" najbardziej pociągały mnie dwa wątki świata moskiewskiego i dwie relacje: historia miłości Bułhakowów w warunkach wszechobecnego terroru, oraz stosunek pisarza do własnego dzieła i do postaci w nim przedstawionych.

Tych dwoje - Jelena i Michaił, ich ogromna miłość w zderzeniu z komunizmem, i on sam, wierny prawdziwej sztuce, w starciu z nieludzkim terrorem, z góry skazany na porażkę, upadek i śmierć. A jednak miłość tych dwojga i talent pisarski Michaiła wydały niezwykle owoc. Arcydzieło, dzięki Jelenie, długo po śmierci Michaiła, doczekało się pierwszego wydania, a liczba adaptacji stawia "Mistrza i Małgorzatę" na pierwszym miejscu pośród wszystkich światowych dzieł literackich, po które dotychczas sięgali twórcy teatru.

Uznałem, że jest miejsce dla nowej adaptacji, łączącej dwie formy wyrazu. Dlaczego "in parite"? Bo to forma kolażu z wybranymi wątkami powieściowymi i najważniejszymi według mnie kilkunastoma postaciami powieściowymi.

Każdą adaptację "Mistrza i Małgorzaty" pozbawioną postaci świata jerozolimskiego uważam za nieporozumienie. Te dwa światy są nierozzerwalnie ze sobą połączone i muszą współistnieć na scenie. Bez tej łączności każda adaptacja wypacza sens dzieła Bułhakowa. Tak samo nieporozumieniem byłoby omijanie tematu ówczesnego dealu medycyny i władzy totalitarnej, jakże aktualnego obecnie.

Moja wieloletnia współpraca z muzykami rockowymi dała mi możliwość realizacji koncepcji połączenia blues-rock opery i teatru dramatycznego.

W spektaklu bierze udział 12 artystów. To sami łodzianie. Aktorzy łódzkich teatrów, wokaliści instrumentalisci czołowych polskich zespołów rockowych. Reżyseruje Marek Kasprzyk, także łódzki artysta. Produkcja nie jest oparta na groszu publicznym. Do współpracy zaprosiłem łódzkie podmioty gospodarcze, przedsiębiorców, którzy dostrzegli w tym projekcie wartość.